

Ty

Michał Bajor

Ty,
to wzywający co dzień głos,
do piekła wprost, do nieba wprost,
to cena, którą za swój los
zapłacić mam.

Ty,
złota uroda letnich dni,
grudniowych mrozów srebrne łzy,
wiosenny bez, jesienny wiatr,
to przeznaczenie, to mój świat.

Ty,
to żar i lód, i biel, i czerń,
nadziei błysk i w sercu cierń,
to każdy mój zmieniony dzień
w piekło lub raj.

Ty,
radości skro, przyczyno łez,
wciąż myślę, jak to z tobą jest,
czy jeszcze sto i jedną twarz
ukrytą masz?

Bo gdy do szczętu zwątpię już,
przed czarnym jutrem kryjąc się jak tchórz,
gdy każdą, każdą z mych dróg skryje cień,
Ty wspomnisz te gwiazdy, co świeciły nam,
światu na przekór mnie odnajdziesz tam
i wyczarujesz znów nadziei dzień!

Ty,
ktoś, kto mi wszystko przetrwać da
i poznać szczęścia smak do cna,
i razem powędrować na
dobre i na złe.

Ja,
nie umiem żyć, gdy ciebie brak,
pragnę od świtu patrzeć jak
uśmiech przesyłasz mi spod rzęs
mojego życia sens to
Ty - TY !